

ALICJA SZUMAN

CYKLICZNOŚĆ W TEORIACH LUDNOŚCIOWYCH

Całokształt problemów związanych z procesem reprodukcji ludności stanowi od wielu lat przedmiot rozważań i dociekań badaczy zagadnień populacyjnych. Ukoronowaniem wiedzy o zmianach w reprodukcji ludności, w jej procesach składowych (płodności, umieralności i przyrostu albo ubytku naturalnego) oraz mechanizmie równowagi demograficznej są koncepcje, doktryny bądź teorie. Podstawy do uogólnień i podnoszenia prawidłowości do rangi praw demograficznych stworzyła obserwacja wymienianych procesów. Nowe prawdy, prawidłowości lub prawa odkrywano najczęściej dzięki metodzie indukcyjnej, w szczególności indukcji statystycznej. W efekcie penetracji badawczej powstawały prace mające trwałe miejsce w światowej literaturze demograficznej.

Żaden z badaczy procesów ludnościowych nie zyskał takiego rozgłosu, ani nie wywołał tak długotrwałych polemik, jak Thomas Robert Malthus. Zasadnicze jego dzieło o prawie ludności, *An Essay on the Principle of Population as it Affects the Future Improvement of Society*, które ukazało się w 1798 roku i doczekało się aż sześciu wydań za życia autora było odzwierciedleniem zjawisk, jakie obserwowano do tego okresu, a mianowicie: wielkiego przyrostu ludności, gwałtownego uprzemysłowienia i urbanizacji oraz ogromnej nędzy warstw najuboższych. Malthusowski porządek rozwoju populacji w postępie geometrycznym, a żywności w postępie arytmetycznym¹ zbulwersował wręcz środowisko badaczy. Po raz pierwszy bowiem podjęto nie tylko próbę sformułowania zwartej teorii rozwoju ludności w powiązaniu z rozwojem ekonomicznym, ale dostrzeżono również możliwość wpływania na proces reprodukcji ludności.

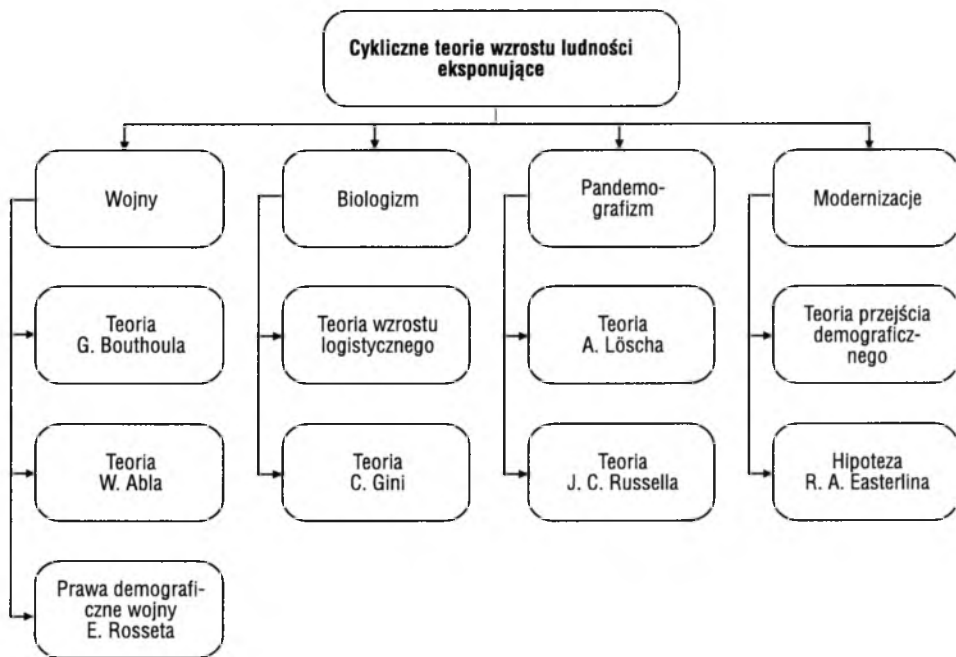
Wpływ poglądów Malthusa na doktryny ekonomiczne i polityczne był ogromny. Przez całe następne dwa wieki niesłychanie obfita literatura dotycząca kwestii ludnościowych obraca się dokoła zagadnień postawionych przez Malthusa. Badacze procesów demograficznych rejestrowali nowe zjawiska, które skłoniły ich do analizy sytuacji i weryfikacji dotychczasowych poglądów. Podejmowano liczne próby sformułowania nowych praw rozwoju ludności, przy czym niektóre z nich ujmowano we wzory matematyczne. Wśród wielu koncepcji usiłujących wyjaśnić mechanizm przemian demograficznych na szczególną uwagę zasługują te, które eksponowały element cykliczności jako wyznacznik rozwoju populacji. Nie można rzecz jasna wszystkich tutaj przytoczyć. Dla przykładu omówię jedynie kilka charak-

¹ Por. T. R. Malthus, *Prawo ludności*, Warszawa 1925.

terystycznych prób objaśniających mechanizm rozwoju ludności (rysunek 1). Przegląd tych formułowanych w różnym czasie i w różnym miejscu, a zarazem różnych treściowo teorii pozwoli odpowiedzieć na pytania:

- 1) Czy rozwój ludności jest produktem określonego cyklu demograficznego?
- 2) Czy cykliczne teorie wyjaśniły mechanizm generujący rozwój liczby ludności?

Zobaczymy zatem, jak następcy Malthusa szukali ponadhistorycznych prawidłowości demograficznych.



Rys. 1. Wybrane cykliczne teorie wzrostu ludności

Na kongresie demograficznym w Paryżu w 1937 roku Gaston Bouthoul² sformułował tezę, że we Francji, jak i w całej Europie występują fale hossy i bessy o długości około jednego wieku. W oparciu o dane dotyczące liczby ludności Francji wskazał na 100 letni rytm występowania wojen. Według przeprowadzonych przez G. Bouthoula szacunków “fal” demograficznych jest dziesięć. Po szczęśliwym wieku XIII przychodzi okres wojny stuletniej, a następnie w odstępach plus minus jednego wieku nadchodzą wojny religijne, ostatni okres wojen Ludwika XIV, wojny napoleońskie, I wojna światowa. Zgodnie z przedstawianym tu obrazem występują dwa odmienne zjawiska: są to fale wzrostu i fale spadku o mniej więcej równej długości³. Gaston Bout-

² G. Bouthoul, *Sur l'existence d'un mouvement cyclique de longue durée dans la population*, w: *Congrès International de la Population*, Paris 1937, t. I, Paris 1938.

³ Stuletni rytm występowania wojen autor stwierdza także w stosunku do Europy jako całości oraz w dziejach Anglii. Por. G. Bouthoul, *Sur l'existence...* op. cit., s. 67.

houl sugeruje, że przyczyną wojen mógł być powstały po okresie pomyślnym "nadmiar ludności", a zadaniem wojen było przywrócenie stanu równowagi. Autor przyznaje, że do tej koncepcji doszedł pod wpływem teorii o cyklach ekonomicznych, a zwłaszcza teorii cykliów długofalowych.

Innym przykładem teorii cyklicznego rozwoju zaludnienia jest koncepcja Wilhelma Abla⁴, którzy korzystając z tego samego materiału źródłowego co Gaston Bouthoul stworzył odmienny obraz. Jego zdaniem zmiany w zaludnieniu Europy mają charakter cykliczny, lecz zmian tych jest tylko pięć. Wyróżnił on okres silnego wzrostu liczby ludności od roku 1000 do 1300, po którym następuje spadek zaludnienia do roku 1480, następnie ponowny wzrost do roku 1650 i ponowny spadek do roku 1750, a po 1750 roku rozpoczyna się nowy okres wzrostu.

Omawiając próby wyjaśnienia zmian stanu zaludnienia przez wojny należy wspomnieć o "prawach demograficznych wojny" sformułowanych przez Edwarda Rosseta na kongresie demograficznym w Rzymie w 1931 r.⁵ W swym referacie E. Rosset stwierdził, że wojenny cykl demograficzny składa się z dwóch kolejno po sobie występujących fazach: fazy destrukcyjnej i fazy kompensacyjnej.

Faza destrukcyjna rozpoczyna się z momentem podjęcia działań wojennych i trwa do czasu ich zaprzestania. Dla tej fazy charakterystyczny jest nade wszystko wzrost liczby zgonów. Zakłóceniu ulegają również inne zjawiska. Następuje spadek liczby zawieranych małżeństw, a co za tym idzie spadek liczby urodzeń. Efektem tego spadku jest "niż" demograficzny. Zatem w fazie tej na wszystkich odcinkach ruchu naturalnego ludności panuje destrukcja. Faza kompensacyjna rozpoczyna się z chwilą zakończenia wojny. Wzrasta liczba zawieranych małżeństw, a za nowo licznymi zawartymi małżeństwami podążają liczne urodzenia. Rodzi się zjawisko "wyżu" demograficznego. Zdaniem E. Rosseta czas trwania fazy kompensacyjnej jest przynajmniej tak długi, jak czas trwania fazy destrukcyjnej. Może on jednak ulec wydłużeniu, jeśli straty ludności są szczególnie duże.

Następstwem wojen są więc przemiennie występujące wyżej i niżej urodzeń powodujące charakterystyczne falowanie procesów demograficznych. Konsekwencją tego zjawiska jest tzw. "echo" demograficzne, które może nasilać się i słabnąć w zależności od okoliczności. Rzecz charakterystyczna, że każde następne "echo" powoduje coraz to mniej intensywne zmiany w częstości urodzeń.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że "prawa demograficzne wojny" sformułowane zostały w oparciu o doświadczenia wyniesione z pierwszej wojny światowej. Osiem lat po rzymskim kongresie potwierdziły je wydarzenia drugiej wojny światowej.

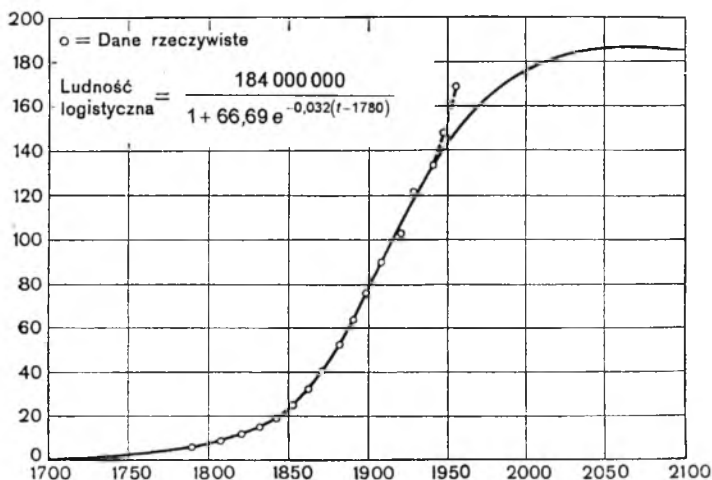
W latach dwudziestych bieżącego stulecia amerykański biolog i statystyk Raymond Pearl wysunął teorię wzrostu logistycznego⁶, która głosi, że

⁴ W. Abel, *Wachstumschwankungen mitteleuropaischen Völker seit dem Mittelalter. Ein Beitrag zur Bevölkerungsgeschichte und Lehre*, Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik, 1935, t. 142, nr 6, s. 670 - 692.

⁵ E. Rosset, *Prawa demograficzne wojny*, Łódź 1933.

⁶ R. Pearl, *The Biology of Population Growth*, London 1926; tenże: *The Natural History of Population*, Oxford U. P. 1939.

rozwój wszystkich żywych populacji, w tym populacji ludzkiej postępuje według krzywej logistycznej. Krzywa logistyczna swym kształtem przypomina spłaszczoną literę S⁷. Oznacza to, że w pierwszej połowie cyklu stopa wzrostu populacji jest mała, następnie rośnie powoli, dalej tempo jej wzrostu stale się zwiększa, aż do pewnego momentu, od którego poczynając przyrost na jednostkę czasu staje się coraz wolniejszy dążąc do zera. W końcowej fazie krzywa logistyczna biegnie asymptotycznie do nieprzekraczalnego pułapu. Do swej teorii doszedł R. Pearl w wyniku żmudnych badań nad rozmnażaniem się owadów. Liczne jego eksperymenty potwierdziły słuszność sformułowania matematycznego. Zdając sobie sprawę z ryzyka, jakim jest przeniesienie doświadczeń z populacji zwierzęcej na ludzką podjął próbę weryfikacji ustalonej prawidłowości na podstawie danych statystycznych dotyczących rozwoju ludności w różnych krajach. Badał m.in. ludność Stanów Zjednoczonych i Algierii (od chwili podbicia jej przez Francuzów), ludność wielkich miast, takich jak: Nowy York i Baltimore i za każdym razem otrzymywał obraz sprowadzający się do krzywej logistycznej (rys. 2).



Rys. 2. Krzywa logistyczna rozwoju Stanów Zjednoczonych

Badacz nie poprzestał na tym. Postanowił wykorzystać swoje odkrycie dla celów prognostycznych. Sporządzona przez niego pierwsza prognoza rozwoju ludności świata okazała się nietrafna. Uważając, że przyjął niewłaściwą wartość wyjściową R. Pearl we współpracy z S. Gould wykonał nowe obliczenia⁸. Druga prognoza okazała się również błędna. Chcąc nie chcąc

⁷ Krzywa logistyczna określona jest wzorem:

$$f(t) = \frac{a}{1 + be^{-ct}}$$

gdzie: $a, b, c > 0$, e – podstawa logarytmu naturalnego, t – jednostki czasu.

Gdy, $t \rightarrow \infty$, $f(t) \rightarrow a$. Parametr a jest więc wielkością maksymalną, do której krzywa zmierza asymptotycznie. Jest to tzw. poziom nasycenia.

⁸ R. Pearl, S. Gould, *World Population Growth*, "Human Biology" 1936, nr 3.

przyznał, że teoria rozwoju ludności według krzywej logistycznej nie posiada właściwości predykcyjnych.

Biologizm cechowała również na wskroś oryginalna koncepcja cyklicznego rozwoju zaludnienia sformułowana w 1929 roku przez profesora Uniwersytetu Rzymskiego Corrado Gini⁹. Podstawą tej teorii było założenie, że ewolucja ludności ma charakter cykliczny. Na cykl ten składają się następujące po sobie okresy wzrostu i spadku. Zdaniem Giniego motorem zmian jest złożony kompleks rotacji czynników biologicznych i ekonomicznych¹⁰.

Przykładem ustalenia cyklicznych wahań stanu zaludnienia, są także prace Augusta Lösch¹¹, który w oparciu o dane o stanie ludności Szwecji po 1630 roku – z uwagi na brak dostatecznych materiałów dawniejszych – stwierdził, iż fale urodzeń powstałe w następstwie wielkich głodów, wojen i zaraz są przyczyną cyklów koniunkturalnych.

Warto również zwrócić uwagę na teorię o pierwszeństwie zjawisk demograficznych i wtórności zjawisk historycznych, którą wysunął pod koniec lat czterdziestych bieżącego stulecia Josiah Cox Russel¹². Jego zdaniem, wielkie przemiany historyczne były poprzedzone o 100 lat lub nieco więcej przez wielkie przemiany demograficzne. Badacz w swych pracach mocno podkreśla, iż pierwszeństwo należy raczej do przemian ludnościowych niż historycznych.

Najpopularniejszą teorią we współczesnej demografii jest teoria przejścia demograficznego, będąca owocem niezależnych przemyśleń trzech badaczy: W. Thompson'a, A. Landry'ego i F. Notestein'a. Narodziny teorii zapoczątkował w 1929 roku artykuł Warrena Thompsona *Population*¹³, w którym badacz analizując zmiany surowych współczynników urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego stworzył typologię ludności uwzględniając różne typy reprodukcji ludności. Z kolei francuski demograf Adolphe Landry¹⁴ wprowadził pojęcie "rewolucji demograficznej" dla określenia zjawiska polegającego na zerwaniu z odwieczną tradycją niekontrolowanej reprodukcji ludności. Ostatecznie ujęcie teorii było dziełem amerykańskiego demografa Franka Notesteina¹⁵, który sformułował teorię przejścia demograficznego obejmując historyczną całość tego procesu. Wkład tych trzech autorów uważa się za równoważny, albowiem w przypadku braku jednego z tych składników teoria mogłaby nie powstać.

⁹ C. Gini, *The Cyclical Rise and Fall of Population*, w: *Population*, Chicago 1929.

¹⁰ Teoria zmian cyklicznych C. Gini – gruntownie wyjaśniona w pracy C. Gini, *Nascita, Evoluzione e Morte delle Nazioni*, Istituto di Statistica dell'Università, Roma 1931 – głosi, iż cykl demograficzny obejmuje trzy fazy reprodukcji ludności. Pierwsza faza charakteryzuje się silnym instynktem reprodukcyjnym, przy czym stopień zamożności nie ma wpływu na poziom rozrodczości. W drugiej fazie, ludzie zamożni w pogoni za oszczędnościami rezygnują z wielodzietności, natomiast niezamożni nadal owładnięci są silnym instynktem reprodukcyjnym. W zamykającej cykl fazie trzeciej powodowane dążnością do gromadzenia oszczędności wszystkie warstwy społeczeństwa tracą chęć posiadania liczego potomstwa. Zdaniem Giniego, każde społeczeństwo na wzór żywego organizmu, przeżywa okres młodości, wzrostu, dojrzałości i starości. Wielu demografów niechętnie ustosunkowało się do tej koncepcji ze względu na jawne teologiczne i nacjonalistyczne stanowisko autora.

¹¹ A. Lösch, *Bevölkerungswellen und Wechsellagen*, Seria Spietchoffa, t. 13, Jena 1936; tenże: *Wirtschaftschwankungen als Folge von Bevölkerungswellen*, Schmollers Jahrbuch, LX, 1936, t. II, s. 551 - 564; tenże: *Population Cycle as a Cause of Business Cycle*, "Quarterly Journal of Economics", LI, 1936 - 1937, s. 649 - 662.

¹² J. C. Russel, *Demographic Pattern in History*, *Population Studies*, I, 1947 - 1948, nr 4, s. 388 - 404.

¹³ W. S. Thompson, *Population*, "American Journal of Sociology" 1929, s. 959 - 975.

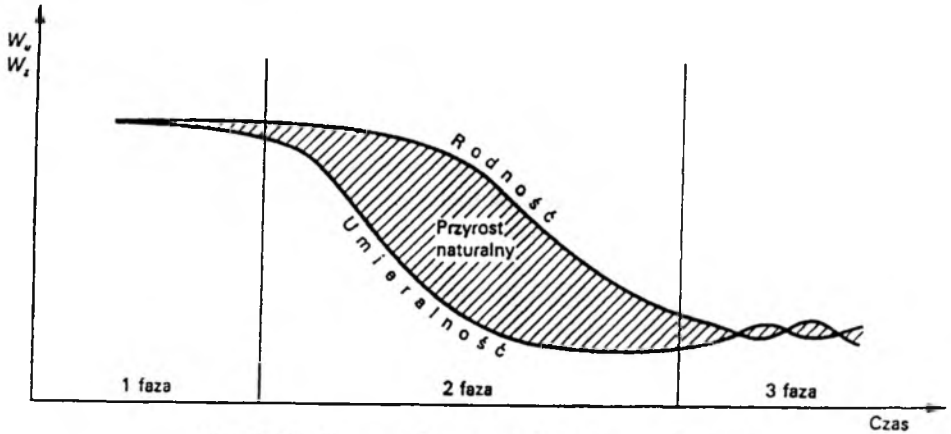
¹⁴ A. Landry, *La révolution démographique. Etudes et essais sur les problèmes de la population*, Paris 1934; tenże: *Traité de démographie*, Paris 1934.

¹⁵ F. W. Notestein, *Population. The Long View*, w: *Food in the World*, Chicago 1945; tenże: *Economic Problems of Population Change*, London 1953.

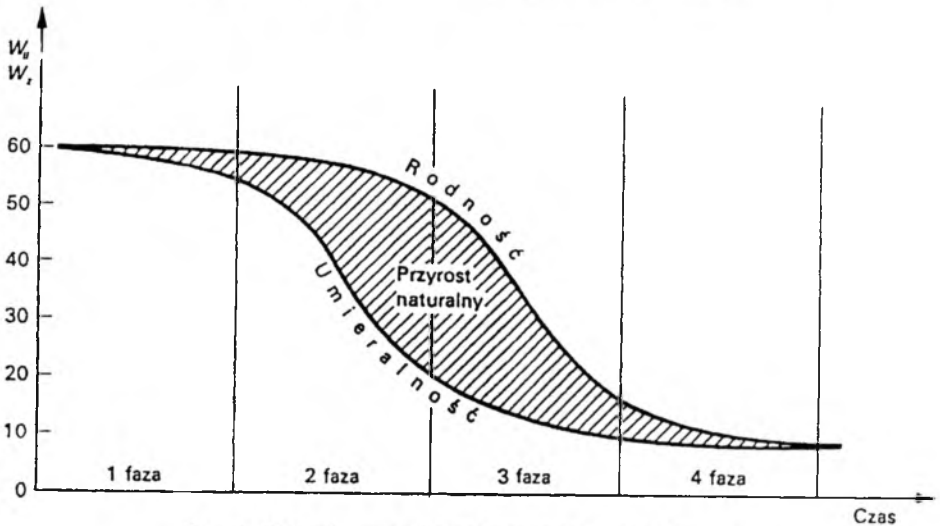
Twórcy teorii przejścia prezentowali podział dziejów ludzkości na trzy główne fazy odpowiednio do zmian w modelu reprodukcji ludności a mianowicie:

- 1) fazę tradycyjną charakteryzującą się wysoką niekontrolowaną płodnością i umieralnością,
- 2) fazę przejściową, w której następuje spadek umieralności i rozrodczości,
- 3) fazę nowoczesną tj. fazę kontrolowanej reprodukcji (rys. 3).

Obecnie większość demografów zajmujących się problemami "przejścia" odeszła od podstawowego trójdzielnego schematu, posługując się schematem czterofazowym¹⁶ (rys. 4).



Rys. 3. Trzyfazowy schemat przejścia demograficznego



Rys. 4. Czterofazowy schemat przejścia demograficznego

¹⁶ Czterofazowym schematem przejścia posługuje się wielu badaczy. Np. P. C. Beltrão, *Analisi della popolazione mondiale*, Roma 1967; I. Bourgeois-Pichat, *La baisse actuelle de la fécondité en Europe s'inscrit-elle dans le modèle de la transition démographique?*, *Population* 1979, nr 2; E. Holsen, *Demography and Development*, Stockholm 1977, tenże: *The Demographic Transition - An Attempt to Reformulate a Popular Theory*, "Statistiks Tidskrift" 1981, nr 1; F. Lorimer, *The Economics of Family Formation under Different Conditions*, w: *World Population Conference*, ONZ New York 1967.

W pierwszej fazie, przed rewolucją przemysłową, względna stabilność stanu ludności, osiągana drogą wysokiej rozrodzności i równie wysokiej umieralności sprawiła, iż przyrost naturalny w niewielkim stopniu odbiegał od zera. Według demografów ONZ współczynnik dzietności w tej fazie kształtuje się powyżej 6 dzieci na 1 kobietę w wieku rozrodczym, a przeciętna długość trwania życia nie przekracza 45 lat.

W drugiej fazie osiągnięcia medycyny i zasięg oddziaływania służby zdrowia powodują obniżenie poziomu umieralności i wydłużenie się trwania życia ludzkiego. W fazie tej zmniejszanie się umieralności obserwowane jest przy nadal wysokim poziomie rozrodzności. Współczynnik dzietności wynosi 4,5 - 6 dzieci na 1 kobietę, a przeciętna długość trwania życia zawiera się w granicach 45 - 65 lat.

Trzecia faza charakteryzuje się zwolnieniem tempa obniżania się poziomu umieralności i początkowo powolnym, a następnie szybkim spadkiem płodności. Na przełomie fazy 2 i 3 przyrost naturalny osiąga najwyższy poziom. Według demografów ONZ, w fazie trzeciej, współczynnik dzietności wynosi 3 - 4,5 dziecka na 1 kobietę, a przeciętna długość trwania życia od 55 do 65 lat.

W większości krajów rozwiniętych proces przeobrażeń dobiegł lub dobiega końca osiągając w czwartej fazie przejścia demograficznego nową stabilizację ludności przy niskim poziomie umieralności i rozrodzności. Demografowie ONZ charakteryzują tę fazę dzietnością poniżej 3 dzieci na 1 kobietę i przeciętną długością trwania życia przekraczającą 65 lat¹⁷.

Dużego rozgłosu w literaturze demograficznej nabrała hipoteza R. A. Easterlina¹⁸. Zakłada ona, że cykliczność w procesie rozrodczym opiera się na mechanizmie socjoekonomicznym, którego działanie prowadzi do określonych postaw i zachowań prokreacyjnych. Zdaniem Easterlina zmiany płodności są cykliczne (długość cyklu 20 - 25 lat) i wynikają z faktu, iż generacje urodzone w okresie wysokiej płodności, biorąc pod uwagę swoje trudne warunki startu i silną konkurencję na rynku pracy decydują się na mniejszą liczbę dzieci. Z kolei ta mało liczna generacja dostrzegając niedo- godności wynikające z małej liczby rówieśników decyduje się na powołanie do życia licznego potomstwa.

Co można sądzić o wspomnianych tutaj teoriach? Otóż występuje w nich kilka niepokojących tendencji.

Pierwszą z nich jest tendencja do wyjaśnienia rzekomo regularnych zmian stanu zaludnienia przez wojny. Najjaskrawiej pogląd taki reprezentuje G. Bouthoul. W tym miejscu należy podkreślić, iż wielka rozpiętość szacunków demograficznych wynikająca z niedoskonałości materiału źródło-

¹⁷ W ostatnich latach, w literaturze polskiej ukazało się kilka prac poświęconych tej najbardziej dziś uznanej teorii ludnościowej. Szczególnie cenne są dwie monografie. Pierwsza z nich to praca E. Rosseta: *Teoria przejścia demograficznego. Jej logika, technika i perspektywy*, w: *Studia nad teoriami ludnościowymi*, Monografie i Opracowania SGPiS, nr 228/11, Warszawa 1987. Druga to nowsze, bardzo obszerne i wyczerpujące opracowanie: *Teoria przejścia demograficznego*, (red.) M. Okólski, PWE, 1990. Praca ta prezentuje rozwój teorii, zawiera opis mechanizmu przejścia, podstawowych typów tego procesu, przedstawia przede wszystkim przejście demograficzne jako element przemian modernizacyjnych jakim podlegają społeczeństwa. Teorię przejścia demograficznego eksponował również w licznych swych pracach J. Z. Holzer.

¹⁸ R. A. Easterlin, *Population, Labor Force and Long Swing in Economic Growth*, New York 1958; tenże: *An Economic Framework for Fertility Analysis*, Studies and Family Planning 1976, No 3.

wego powoduje dowolność w formułowaniu różnych teorii. O ile bowiem G. Bouthoul wyróżnił dziesięć "fal" demograficznych, to W. Able dostrzegł ich tylko pięć.

Wątpić można także o słuszności wniosków wysuwanych z czysto biologicznego patrzenia na zjawisko społeczne, jakim jest proces reprodukcji ludności. Chodzi tu przede wszystkim o teorię wzrostu logistycznego R. Pearl'a, a także powstałą na podłożu myślenia biologicznego teorię C. Gini. Obecnie istnieje wiele dowodów na to, iż eksponowanie czynnika biologicznego jako powszechnie decydującego o przebiegu procesów demograficznych jest nieuzasadnione.

Ryzykowne wydaje się również doszukiwanie w zjawiskach demograficznych przyczyn decydujących o zjawiskach społecznych. Postawę taką reprezentuje J. C. Russel i A. Lösch.

Zastrzeżenia budzi także ahistoryczność niektórych badań demograficznych. Wyraz ahistorycznej postawy odnajdujemy w pracach J. C. Russela i G. Bouthoula. Russel widzi bowiem zależność między przemianami demograficznymi a historycznymi u kresu świata starożytnego oraz w XIX i XX wieku, natomiast G. Bouthoul dopatruje się 100 letniej regularności w występowaniu wielkich wojen zarówno w starożytnej Grecji, jak i w dziejach Francji, Anglii i całej Europy w wiekach średnich, w czasach nowożytnych i w dobie współczesnej.

Jeśli chodzi o teorię przejścia demograficznego, to zalicza się ją do najbardziej udokumentowanych współczesnych teorii ludnościowych. Wśród demografów przeważają zwolennicy¹⁹ tej teorii, są jednak i tacy, którzy odmawiają jej uznania. Krytycznie do niej ustosunkowani badacze²⁰ zarzucają twórcom i zwolennikom teorii przejścia posługiwanie się nadmiernie surowymi miarami, braku precyzji w określeniu procesu modernizacji. Oponują przeciw zawężeniu teorii do rozrodczości, umieralności i przyrostu naturalnego. Postulują włączenie do zakresu przedmiotowego teorii: zawieranie małżeństw, migracje, strukturę ludności według wieku oraz wzorzec umieralności i rozrodczości. Kwestionują również właściwości predykcyjne. Wielu badaczy podkreśla, że teoria przejścia nie jest koncepcją zamkniętą, ostateczną, lecz przeciwnie podlega ciągłym modyfikacjom²¹. Wątpliwości budzi również zaliczenie jej do teorii cyklicznych. Teoria przejścia demogra-

¹⁹ W szeregach zwolenników teorii przejścia demograficznego znaleźli się m.in. M. Biednyj (*Demograficzne procesy i prognozy zdrowia nasilenia*, Moskwa, 1972), W. Bodrowa (*Narodonasielenije jewropiej-skich socjalistycznych stran*, Moskwa, 1976), C. Cowgill (*Transition Theory as General Population Theory*, Englewood Cliffs, 1970), A. Girard (*Adolphe Landry et la démographie*, Revue française de Sociologie, 1982), D. Hodgson (*Demography as Social Science and Policy Science*, Population and Development Review, 1983), E. Hofsten (*The Demographic Transition – An Attempt to Reformulate a Popular Theory*, Statistiks Tidsskrift, 1981), P. C. Mathiessen (*Some Aspect of the Demographic Transition in Denmark*, Kopenhaga, 1970), H. C. Moors (*Child Spacing and Family Size in the Netherlands*, Lejda, 1974), M. S. Satin (*The Empirical Test of the Descriptive Validity of the Theory of Demographic Transition on the Fifty – three Nation Sample*, Sociological Quarterly, 1969), A. Sauvy (*La fin des riches*, Paryż, 1975), W. Zelinsky (*The Demographic Transition: Changing Patterns of Migration*, Population Science in the Service of Mankind, Wiedeń, 1979) i inni.

²⁰ Negatywne stanowisko wobec teorii przejścia demograficznego zajmują m.in. A. Bojarski (*Kurs demografii*, Moskwa 1974), H. Gérard i G. Wunsch (*Comprendre la démographie. Méthodes d'analyse et problèmes de population*, Verviers 1973), W. Petersen (*Population*, Nowy Jork 1961), J. Schmid (*Einführung in die Bevölkerungssoziologie*, Reinbek bei Hamburg 1976), B. Smulewicz (*Krytyka burżuazyjnych teorii ludnościowych*, Warszawa 1960).

²¹ Por. *Teoria przejścia...*, op. cit. (por. przypis 16).

ficznego stanowiąc podstawowy paradygmat demografii opisuje jeden cykl reprodukcji tj. przejście od jednego do drugiego stanu równowagi. Stąd też wielu badaczy uważa, iż jest to teoria wielofazowa, lecz nie cykliczna.

Przedstawione tutaj teorie, za wyjątkiem praw demograficznych wojny, nie sprawdziły się. Najpopularniejsza we współczesnej demografii teoria pierwszego przejścia demograficznego nie sprawdziła się w końcowych fazach. Ostatni bowiem etap przejścia to taki stan reprodukcji ludności, w którym bliski zeru przyrost naturalny wynika z małego natężenia urodzeń i zgonów. Tymczasem doświadczenia ostatnich 25 lat wskazują, że w wielu krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo nie nastąpił proces stabilizacji reprodukcji ludności. W niektórych krajach roczna liczba zgonów przekroczyła roczną liczbę urodzeń²². Pojawiły się tendencje depopulacyjne. Niedawna wizja regresu ludności staje się rzeczywistością²³. Stąd też wielu badaczy uważa, że faza czwarta nie zamyka procesu przeobrażeń demograficznych, lecz następuje po niej piąta faza niosąca regres ludności²⁴.

Obecnie obserwowane zmiany demograficzne zachodzące w społeczeństwie północnej i zachodniej Europy wskazują na dalsze systematyczne obniżanie się dzietności, mimo już tak niskiego poziomu. Z tych też względów holenderski demograf Dirk van de Kaa uważa, że w krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo nastąpiło drugie przejście demograficzne²⁵. Charakterystyczną jego cechą jest spadek płodności poniżej poziomu gwarantującego ciągłość zastępowalności pokoleń. W modelu drugiego przejścia demograficznego zmniejszanie się dzietności przy bardzo niskim poziomie umieralności przypisywane jest dążeniu obojga rodziców do osiągnięcia własnych źródeł dochodów z pracy oraz odpowiedniego wykształcenia i zadowolenia z życia poprzez realizację swoich zamierzeń. Doniosłą rolę zaczynają odgrywać motywacje do stałego podnoszenia poziomu życia rodziny. W tej sytuacji posiadanie dzieci może stać się barierą do osiągnięcia wyznaczonych celów. Wielu socjologów i demografów zgadza się z poglądami holenderskiego demografa, że tak daleko posunięty indywidualizm stanowi decydujący czynnik ograniczający prokreację w społeczeństwach postindustrialnych. Wielu badaczy sugeruje, że przyczyn pierwszego i drugiego przejścia demograficznego należy doszukiwać się w płaszczyźnie systemów wartości, które we współczesnych społeczeństwach przeżywają kryzys.

Również w krajach słabo rozwiniętych gospodarczo, w których przyrost naturalny utrzymuje się na wysokim poziomie należy oczekiwać zmniejszania się

²² W 1995 roku ujemny przyrost naturalny wystąpił w 13 krajach europejskich (Białoruś, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Niemcy, Rosja, Rumunia, Ukraina, Węgry, Włochy).

²³ Okres regresu ludności wykracza poza obręb teorii przejścia demograficznego w dotychczasowej jej postaci, albowiem nie uwzględniono go ani w pierwotnym klasycznym schemacie, ani też w poszerzonym ujęciu, mimo, iż wizja depopulacyjna była dostrzegana w przyszłych przeobrażeniach ludnościowych. Już w 1940 r. R. K. Stix i F. Notestein w pracy: *Controlled Fertility An Evolution of Clinic Service*, Baltimore 1940, rozważali możliwość istnienia fazy regresu ludności. Wyrazili obawę, że stabilizacja ludności może nie być końcowym akcentem ewolucji demograficznej. Angielski demograf C. P. Blacker jako pierwszy uzupełnił czterofazowy schemat przejścia demograficznego fazą piątą, która wypełnia regres ludności. Uznał nadejście fazy depopulacyjnej nie tylko za możliwe, lecz za wielce prawdopodobne (*Stages in Population Growth*, The Eugenics Review 1949, nr 3).

²⁴ Pięciofazowy schemat przejścia spotykamy m.in. w pracach: A. Barnett'a (*Gatunek homo sapiens. Biologia człowieka*, Warszawa 1967), F. Brockington'a (*Zdrowie świata*, Warszawa 1972), J. I. Clarke'a (*Population Geography*, Oxford 1972).

²⁵ Kaa van de D. J., *Europe's Second Demographic Transition*, Population Bulletin, vol. 42, No 1, Population Preference Bureau, Inc., Washington 1987.

dietności, tym bardziej, że organizacje międzynarodowe za priorytetową sprawę uznały zahamowanie gwałtownego wzrostu ludności w tych krajach podkreślając, że trudno rozwiązać problemy społeczno-gospodarcze, a nade wszystko trudno podnieść poziom życia ludności przy zachowaniu dużej dietności.

W konsekwencji tego rodzi się pytanie: jakie będą dalsze fazy przypuszczalnych zachowań demograficznych społeczeństw?

Niezależnie od określonej tendencji, procesy ludnościowe, jak większość zjawisk w świecie, kształtują się mniej lub bardziej intensywnie w różnych odległych okresach. W niektórych latach rosną, w innych ulegają zahamowaniu, a w jeszcze innych spadkowi. Dotychczasowe próby wykazania, że rozwój ludności jest produktem określonego cyklu demograficznego nie powiodły się. Często tworzono bowiem mechanicznie oddzielne teorie do konkretnego materiału źródłowego, który z reguły niepełny, a nade wszystko nieporównywalny, odnoszący się do wybranych terytoriów i do okresów pomyślnych powodował spaczenia wyników. Stąd też fluktuacje pojawiające się w procesie reprodukcji ludności u poszczególnych badaczy przybierały różne kształty. Zreferowane wyżej teorie cykliczne dające pojęcie o różnicy zdań odnośnie cykli przemian demograficznych pozwalają stwierdzić, iż w obecnym etapie badań nie jest możliwe wyjaśnienie przemian ludnościowych nawet na podstawie pełnej i wiarygodnej dokumentacji źródłowej bez integrowania zjawisk demograficznych z bogatym zbiorem społeczno-ekonomicznych uwarunkowań.

Mankamentem tych koncepcji jest pomijanie, jeśli nie lekceważenie płaszczyzny oddziaływań na przemiany ludnościowe sfery zagadnień aksjologicznych. Obserwowane przeobrażenia ludnościowe dokonujące się w poszczególnych krajach i na poszczególnych kontynentach wymagają głębszej refleksji ze strony demografów z uwzględnieniem wszystkich potencjalnych płaszczyzn mogących oddziaływać na zmiany w procesach demograficznych.

Przeobrażenia ludnościowe trwają. Żadna z prezentowanych tutaj teorii, włącznie z teorią przejścia demograficznego nie wyjaśnia mechanizmu generującego rozwój liczby ludności. Proces reprodukcji ludności nie stracił zagadkowości. Pozostaje nadal intrygującą tajemnicą.

PERIODICITY IN POPULATIONAL THEORIES

S u m m a r y

Some characteristic concepts attempting to explain a mechanism of demographic transformations were presented in the article. All of them have expounded the phenomenon of periodicity as a determinant of population development. Changes in numeral level of population have been explained with wars or pests (G. Bouthoul, W. Able, E. Rosset, A. Lösch), detections were also made to find out in demography pre-causes of some social phenomenons (J. C. Russel), and some other conceptions are grown on the groundwork of biological ideas (C. Gini, R. Pearl). The attempts made up to the present to find out some regularity of population increase depending on successive phases of development of this process have all failed. Theories were built on a basis of concrete sources of materials which were incomplete as a rule and, above all, incomparable and, as such, it led to distorted results. Fluctuations within the process of population reproduction had therefore various forms. No one from the theories appealing to periodicity does explain mechanism that generates increase in the population number.